

## Różdżką Duch Święty dziecięcki bić radzi...

Autor tekstu: **Paweł Borecki**

### Szkolne nauczanie religii w II Rzeczypospolitej

**P**iętnaście lat temu instrukcją Ministra Edukacji Narodowej została wprowadzona nauka religii w szkołach. Kwestia, która w ostatniej dekadzie minionego wieku budziła w Polsce społeczne kontrowersje, współcześnie zeszała na daleki plan — wręcz nie funkcjonuje w debacie publicznej. Czy oznacza to, że swoisty konsensus w sprawie nauczania religii w szkole, odzwierciedlony w przepisach obowiązującego prawa, jest trwały? Bynajmniej. Kościół Katolicki dąży bowiem do nadania katechizacji szkolnej cech przedmiotu obligatoryjnego — chociażby postulując wliczanie oceny z religii do średniej ocen na świadectwie. Jak daleko idące mogą być kościelne oczekiwania w tej dziedzinie dobrze zdają się wskazywać doświadczenia okresu międzywojennego.

#### **I. KOŚCIELNY IDEAŁ**

Oświata była zawsze jedną z głównych dziedzin pozakulturowej działalności Kościoła katolickiego. Dlatego w XIX wieku szczególny sprzeciw Stolicy Apostolskiej budziła idea laicyzacji szkolnictwa. Pius IX za niedopuszczalne uznał pozostawienie oświaty wyłącznie w gestii władzy świeckiej z wyłączeniem autorytetu, kierownictwa i ingerencji Kościoła. Katolicy, kierując się *Syllabusem*, nie mogli [...] zaakceptować sposobu kształcenia młodzieży, który byłby odseparowany od wiary katolickiej i władzy Kościoła i który w istocie skupiałby się wyłącznie lub choćby tylko w pierwszym rzędzie na naukach przyrodniczych i doczesnych celach życia społecznego.

Najpełniejszy wykład stanowiska Kościoła w sprawie wychowania chrześcijańskiego dał Pius XI w wydanej w roku 1929 encyklice *Divini illius magistri*. Nawiązując do przekonania Leona XIII o najwyższych kompetencjach nauczycielskich Kościoła oraz o jego nienaruszalnym prawie wolności nauczania, papież wykluczył wszelką zależność Kościoła w realizacji jego misji wychowawczej od władzy świeckiej i to nie tylko w zakresie własnego przedmiotu, lecz także co do środków koniecznych i odpowiednich do wypełnienia tej misji. Podtrzymał także stanowisko swego poprzednika, że obowiązkiem Kościoła jest przy tym czuwać nad całym wychowaniem dzieci katolickich w szkołach publicznych i prywatnych, nie tylko w zakresie nauki religii, lecz również dziedzinie innych przedmiotów i zarządzeń, które mają związek z religią i moralnością. Było to tożsame z roszczeniem nadzoru nad praktycznie całym procesem nauczania. Jako ideał wskazany został przez Piusa XI model szkoły integralnie katolickiej, z religią jako podstawą i uwieńczeniem całego wykształcania. Wszelako sprawy wychowania zostały także uznane za leżące w sferze kompetencji państwa. Stąd gotowość porozumienia z władzami państwowymi w sprawach spornych. Państwo, zdaniem Piusa XI, winno jednak przede wszystkim szanować pluralizm wychowawczy, chronić wychowanie moralne i religijne młodzieży. *Novum* w katolickiej doktrynie społecznej wprowadzonym przez Piusa XI było zatem odstąpienie od wyłącznego monopolu Kościoła w dziedzinie edukacji przy uznaniu kompetencji rodziny i państwa.

#### **II. USTROJOWA OPOKA NAUCZANIA RELIGII**

Nie powinien zatem zdumiewać postulat przedstawicieli duchowieństwa w Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego (TRS), aby w przyszłej konstytucji zagwarantować wyznaniowy charakter szkoły publicznej. Ostatecznie TRS w projekcie ustawy zasadniczej przyjętym 28 sierpnia 1917 r. zdecydowała, że nauczanie religii będzie obowiązkowe w szkołach początkowych oraz średnich ogólnokształcących. Ponadto w szkole początkowej nauczyciel powinien być wyznania większości dzieci, czyli z reguły katolikiem.

Jeszcze w okresie okupacji państw centralnych w Królestwie Polskim stworzone zostały podstawy prawne organizacji obowiązkowego nauczania religii we wszystkich typach szkół z wyjątkiem szkół wyższych. „Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim” przyjęte przez TRS 10.8.1917 r. określiły sposób powoływania przez władze oświatowe księży prefektów oraz nauczycieli religii. Następowoło to tylko za zgodą odpowiedniej zwierzchniej władzy wyznaniowej, w szczególności spośród osób posiadających misję kanoniczną. Nadzór nad nauką religii w szkołach publicznych sprawować mieli

duszpasterze lub uprawnieni do tego nauczyciele. Od 1918 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wprowadziło obowiązkowe egzaminy z religii dla kończących szkoły filologiczne oraz realne, a także dla eksternistów. Ponadto egzamin z tego przedmiotu należało zdać w ośmioklasowych szkołach handlowych i w zakładach kształcenia nauczycieli. *Signum temporis* stało się przyjmowanie przez ministra WRiOP Antoniego Ponikowskiego od podległych mu urzędników przysięgi na Ewangelię. Narzędziem transmisji wskazań Kościoła Katolickiego do systemu oświatowego były tzw. czarne msze, czyli nieoficjalne spotkania urzędników resortu oświaty i wyznań pod kierunkiem sufragana plockiego bp. Adolfa Szelażka - naczelnika Wydziału Wyznań Katolickich MWRiOP. We wspomnianych zebraniach brał udział m.in. Tadeusz Łopuszański, w latach 1919-1920 minister WRiOP a w okresie 1920-1927 zastępca szefa tego resortu. U progu niepodległości w Polsce, jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji, zaczęto faktycznie wprowadzać model szkoły wyznaniowej.

Przepisy wyznaniowe Konstytucji z 17.3.1921 r. cechował kompromis między postulatami prawicy i lewicy sejmowej, również w dziedzinie szkolnego nauczania religii. Nie została urzeczywistniona idea laicyzacji szkolnictwa zapowiadana w 1918 r. przez lewicowe rządy Ignacego Daszyńskiego czy Jędrzeja Moraczewskiego oraz obecna w projekcie konstytucji zgłoszonym w 1919 r. przez młodego konstytucjonalistę PPS Mieczysława Niedziałkowskiego. Zarazem w trakcie prac konstytucyjnych odrzucony został — także lansowany przez księży-parlamentarzystów oraz ugrupowania klerykalne, na czele ze Związkiem Ludowo-Narodowym - postulat szkoły wyznaniowej. Konstytucję marcową cechował w sprawach wyznaniowych względny liberalizm. Wszystkim obywatelom, zatem także uczniom i nauczycielom, gwarantowała ona wolność sumienia i wyznania. Nikt, z wyjątkiem podlegających władzy rodzicielskiej, nie mógł być zmuszany do udziału w czynnościach religijnych. Ponadto „mały traktat wersalski” wymusił na Polsce szczegółowe gwarancje praw na rzecz mniejszości narodowych, wyznaniowych i językowych. Przedstawiciele tych mniejszości mogli, na równi z innymi obywatelami polskimi, zakładać, nadzorować i zarządzać na swój własny koszt zakładami dobroczynnymi, religijnymi i społecznymi, szkołami oraz innymi zakładami wychowawczymi oraz swobodnie używać w nich swego języka oraz wykonywać przepisy swej religii. W dziedzinie nauczania religii w szkołach Konstytucja przewidywała, że nauka religii będzie obowiązkowa dla wszystkich uczniów w każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej 18 lat, a utrzymywanym w całości lub w części przez państwo lub samorząd. Kierownictwo i nadzór nauki religii w szkołach miał należeć do właściwego związku religijnego z zastrzeżeniem naczelnego prawa nadzoru dla państwowych władz szkolnych. Twórcy konstytucji dali tym samym wyraz przekonaniu o potrzebie religijnego wychowania młodzieży oraz postrzeganiu religii jako istotnego elementu etyki i kultury. Prawo nauczania religii w szkole posiadały jednak tylko uznane przez państwo związki wyznaniowe. W całym okresie międzywojennym państwo uznało tylko jeden nowy związek wyznaniowych, a zgodnie z ustawą zasadniczą uregulowano status zaledwie siedmiu spośród 42 wspólnot religijnych. Pozostałe działały na podstawie jeszcze dawnych przepisów państw zaborczych. Zwyciężyła przy tym zasada lansowana przez MWRiOP, że wyznanie uznane w określonej dzielnicy tylko w niej korzysta z uprawnień uznanego związku religijnego, zwłaszcza z prawa do nauczania religii w szkołach.

Wykładnia przepisów wyznaniowych ustawy zasadniczej prowadziła jednak do logicznego wniosku, że nauka religii nie jest obowiązkowa w szkołach nie utrzymywanych w całości lub w części przez państwo lub samorząd. Ponadto z wolności sumienia i wyznania wynikało prawo do bezwyznaniowości, które, rozpatrywane łącznie z zakazem zmuszania nieletnich do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych wbrew woli rodziców, musiało prowadzić do stwierdzenia, że nauka religii nie jest obowiązkowa dla osób nienależących do żadnego z wyznań uznanych.

Konstytucja marcowa w zakresie regulacji nauczania religii w szkole była jedną z najbardziej korzystnych dla Kościoła Katolickiego ustaw zasadniczych w Europie Środkowej. Konstytucja Czechosłowacji z 1920 r. nie dość, że nie wprowadzała obowiązkowego nauczania religii, to jeszcze stwierdzała, że *nauczanie należy zorganizować tak, aby nie było w sprzeczności z wynikami badań naukowych*. Konstytucja weimarska z 1919 r. wyraźnie przewidywała istnienie szkół bezwyznaniowych. Religia traktowana była jako zwykły przedmiot wykładowy, którego nauczanie podlegało nadzorowi państwa. Rumuńska ustawa zasadnicza przyjęta w 1923 r. całkiem nie wspominała o nauczaniu religii, głosząc, że *nauczanie jest wolne, w warunkach ustalonych przez osobne ustawy oraz w granicach nie sprzeciwiających się dobrem obyczajom albo porządkowi publicznemu*. Nawet konstytucja katolickiej Litwy,

choć głośno, że nauczanie religii w szkołach jest obowiązkowe, to jednocześnie zastrzegła, że *nie dotyczy to szkół ustanowionych dla dzieci rodziców, których rodzice nie należą do żadnego związku religijnego.*

Pomimo tego przepisy wyznaniowe Konstytucji marcowej nie zadowalały Kościoła Katolickiego. Nazajutrz po jej uchwaleniu księża-posłowie w odezwie *do ludu katolickiego*, opublikowanej w „Kurierze Warszawskim”, stwierdzili, że przegrana Kościoła obejmuje, poza brakiem gwarancji jego naczelnego stanowiska w państwie oraz katolickiego wyznania prezydenta, również odrzucenie postulatów szkoły wyznaniowej. Klęskę w trzecim czytaniu projektu konstytucji przypisano Żydom, socjalistom oraz zmianie stanowiska przez niektórych posłów prawicy, którzy nie przybyli na decydujące głosowanie. Kolejną okazją do przedstawienia ustrojowych postulatów Kościoła stały się prace nad nową konstytucją w pierwszej połowie lat trzydziestych. Już 21.4.1931 r. Episkopat postulował zwłaszcza w dziedzinie nauczania religii prawną legalizację szkoły wyznaniowej, lansując zasadę, że nauczyciele powinni być tego samego wyznania co dzieci, oraz zagwarantowanie obowiązkowej nauki religii także w szkołach prywatnych. Docelowo ideał życia publicznego dobrze wyraził późniejszy Sekretarz Episkopatu Polski. *Dla nas - głosił ks. prałat Z. Choromański w związku z uroczystościami Chrystusa Króla - nie wystarczy, że mamy krzyże w naszych kościołach, że mamy je w szkołach i szpitalach, że na sali sądowej jeszcze stoi krzyż. Musi krzyż Chrystusowy rozpostrzeć swe panowanie w całym życiu publicznym i w wychowaniu państwowym, i w nauczaniu, ustawodawstwie całym, i we wszystkich kodeksach praw.* Obóz sanacyjny nie zdecydował się jednak na rewizję postanowień wyznaniowych ustawy zasadniczej, zapewne z obawy przed wzrostem i tak już dużej społecznej opozycji wobec nowej konstytucji. Konstytucja kwietniowa z 1935 r. zasadniczo utrzymywała w mocy przepisy konfesyjne swej poprzedniczki z 1921 r., w tym regulacje dotyczące nauczania religii w szkole.

### **III. KATOLICKA ZIEMIA OBIECANA**

Treść przepisów wyznaniowych konstytucji w dziedzinie nauki religii w szkole w praktyce została jednak zdeterminowana przez akty prawne niższego rządu. W odniesieniu do katolików był to przede wszystkim Konkordat ze Stolicą Apostolską z 10.2.1925 r. Traktat niezgodnie z Konstytucją rozszerzał zakres obowiązkowej nauki religii katolickiej na wszystkie szkoły powszechne, również prywatne, z wyjątkiem szkół wyższych. Nauka miała być udzielana młodzieży katolickiej przez nauczycieli mianowanych przez władze szkolne, ale wyłącznie spośród osób upoważnionych przez biskupów ordynariuszy do nauczania religii pod względem jego treści i moralności nauczycieli. W przypadku odebrania upoważnienia nauczycielowi przez ordynariusza, tym samym był on pozbawiony prawa do nauczania religii. Te same zasady dotyczące powoływania i odwoływania nauczycieli były stosowane do profesorów, docentów i asystentów uniwersyteckich na wydziałach teologii katolickiej uniwersytetów państwowych. Konkordat sankcjonował zatem istnienie w szkolnictwie dualizmu kierowniczego władz: świeckiej i kościelnej. Ponieważ nauczycielami religii w szkołach powszechnych byli w zdecydowanej większości świeccy, nauczający również innych przedmiotów, to według szacunków poselskich, poczynionych w związku z ratyfikacją Konkordatu, w połowie lat dwudziestych ok. 60% nauczycieli szkół powszechnych posiadało misję kanoniczną, czyli podlegało pewnej formie kontroli ze strony Kościoła.

Ewidentnie sprzeczne z liberalnymi postanowieniami Konstytucji z 1921 r. było natomiast wydane, w celu wykonania konkordatu, rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 9.12.1926 r. o nauce szkolnej religii katolickiej. W tym akcie prawnym minister WRiOP, wolnomularz co ciekawe, Kazimierz Bartel zapewnił Kościołowi Katolickiemu gwarancje religijnego wychowania jego młodzieży, o jakich nie mógł on nawet marzyć w Konstytucji i Konkordacie. Fakt ten można prawdopodobnie tłumaczyć pewnym *modus vivendi* między obozem sanacyjnym, który w wyniku zamachu stanu odsunął od władzy bliskie Kościołowi ugrupowania narodowe i chadeckie, a Episkopatem, który mimo sympatii części hierarchów do endecji, zadeklarował lojalność wobec nowych władz. W rozporządzeniu potwierdzono, że nauka religii katolickiej jest obowiązkowa dla uczniów-katolików we wszystkich szkołach państwowych, publicznych i samorządowych oraz w szkołach prywatnych korzystających z zasiłków państwowych lub samorządowych albo posiadających prawa szkół państwowych lub publicznych. Szkoła miała obowiązek dostarczenia nauczyciela religii, jeżeli liczba dzieci katolickich w placówce wynosiła co najmniej dwanaście.

Kościołowi zagwarantowano wpływ na wymiar, program, plan oraz podręczniki nauki religii w szkole. Minister WRiOP ustalał ilość godzin oraz plan nauki religii w porozumieniu z

właściwą władzą kościelną. Liczbę godzin religii w programach szkolnych już w pierwszych latach II RP ustalono w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Władze kościelne oraz organizacje klerykalne jednak ostro interweniowały w celu jego zwiększenia. Pociągnęło to za sobą ustępstwa władz, które od 1921 r. nie oponowały wobec utrzymania 4 godzin nauki religii w szkołach na terenie byłej dzielnicy pruskiej. W autonomicznym województwie śląskim przez całe dwudziestolecie religia nauczana była w wymiarze 3, względnie 4 godzin tygodniowo. Miało to swój konkretny aspekt finansowy. W 1926 r. MWRiOP ustaliło, że proboszczom i wikariuszom z tytułu nauczania religii w publicznych szkołach powszechnych będzie przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 60 zł rocznie za 1 godzinę religii w tygodniu. Nauka religii prowadzona była na podstawie podręczników posiadających poza ministerialną, również aprobatę kościelną i poleconych do szkół przez właściwego biskupa diecezjalnego. Hierarchom zagwarantowano osobiste oraz za pośrednictwem wyznaczonych przezeń kapłanów prawo wizytowania lekcji religii. Tego rodzaju wizytacji władze szkolne nie mogły się sprzeciwić. Zarazem ograniczono uprawnienia kontrolne władz szkolnych w stosunku do katechetów. Wizytatorzy, inspektorzy szkolni oraz kierownicy szkół średnich wizytując lekcje religii katolickiej winni byli ograniczyć się tylko do uwag pedagogiczno-dydaktycznych nie mając prawa egzaminowania uczniów. Władze świeckie nie miały zatem prawnej możliwości bieżącego zakwestionowania w nauczaniu religii treści o charakterze rasistowskim czy ksenofobicznym. W szkole powszechnej duchownego nauczyciela religii mógł wizytować tylko inspektor szkolny lub wyższe władze szkolne. Kierownik szkoły mógł być jedynie obecny podczas katechezy prowadzonej przez księdza, bez prawa czynienia jakichkolwiek uwag.

Rozporządzenie K. Bartla negowało w sposób oczywisty wolność sumienia i wyznania uczniów katolików oraz nauczycieli. Praktyki religijne szkolnej młodzieży katolickiej zostały uznane za część wychowania i nauczania religijnego, w których miała ona obowiązek brać udział. Do praktyk tych zaliczono: wspólne nabożeństwo z egzortą w niedziele, święta oraz na początku i na zakończenie roku szkolnego, coroczne wspólne trzydniowe rekolekcje, wspólną spowiedź i komunię świętą trzy razy do roku oraz wspólną modlitwę przed i po lekcjach. Czuwanie nad wypełnieniem tych obowiązków spadło na barki nie tylko księży prefektów, ale także dyrekcji i kierownictw szkół oraz członków grona pedagogicznego i to bez względu na wyznanie tych osób. Szczegółowe obowiązki nauczycieli zostały określone w rozporządzeniu MWRiOP z dnia 22.12.1926 r. w sprawie wykonania postanowień ustawy z 1.8.1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli. Mieli oni zadanie pełnić opiekę nad młodzieżą i sprawować nadzór nad jej zachowaniem, zarówno w czasie zbierania się młodzieży, jak i w czasie nabożeństwa względnie egzorty (kazania). Szkoła publiczna stała się zatem narzędziem religijnego wychowania młodych katolików. Przy tym w istocie został wprowadzony nieprzewidziany w konstytucji i konkordacie obowiązek pracy nauczycieli w niedziele i święta... Godzi się przy tym zauważyć, że rozporządzenie z 9.12.1926 r. wprowadzało w zakresie spowiedzi i Komunii Świętej młodzieży katolickiej obowiązki bardziej wyśrubowane niż przykazania kościelne.

Przeciwko rozporządzeniu z 9.12.1926 r. wystąpiły środowiska lewicowe i nauczycielskie. Już 25.1.1927 klub parlamentarny PPS wezwał ministra do cofnięcia rozporządzenia jako niezgodnego z Konstytucją i wymogami rozumnej pedagogiki. Przeciwko wspomnianemu aktowi prawnemu wypowiedział się w listopadzie 1927 r. Walny Zjazd Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Wreszcie 19 czerwca — Sejm, a 22.6.1928 r. — Senat podjęły uchwały wzywające rząd do cofnięcia rozporządzenia MWRiOP jako niekonstytucyjnego. Uchwały izb ustawodawczych zostały jednak przez obóz sanacyjny zignorowane i „okólnik Bartla” obowiązywał do końca II RP.

W skrajnych przypadkach sankcje administracyjne, czy wręcz działania pozaprawne, służyły obronie interesów katolicyzmu. W szkole zawodowej im. Konarskiego w Warszawie uczniowie byli skłaniani do spowiedzi nawet pod groźbą kar pieniężnych. O przypadku nieprzystąpienia ucznia do tego sakramentu dyrekcja szkoły zawiadamiała jego zakład pracy, który potrącał mu z tego tytułu 4 zł. W 1927 r. w szkole im. Anny Jagiellonki w Krakowie uzależniono przejście dwunastoletniej uczennicy do następnej klasy od przedstawienia zaświadczenia o odbytej spowiedzi. W 1924 r. Ministerstwo WRiOP ogłosiło w swym Dzienniku Urzędowym, że uczeń III klasy I gimnazjum państwowego im. Wincentego Pola w Tarnopolu, niejaki Pinkus Gałandzi wyznania mojżeszowego, za obrazę religii katolickiej został wykluczony ze wszystkich szkół państwowych i prywatnych, bez prawa dopuszczenia do jakichkolwiek egzaminów państwowych.

#### **IV. CZYŚCIEC RÓŻNOWIERCÓW, PIEKŁO ATEUSZY**

Obowiązkowe nauczanie w szkołach religii uznanych przez państwo wyznań nierzymskokatolickich zostało uregulowane przede wszystkim w drodze tzw. prawa powielaczowego, czyli okólników MWRiOP z lat 1927-1928. Podobnie jak w przypadku katolików, wbrew postanowieniom Konstytucji wprowadzono obowiązkową naukę odpowiedniej religii w każdej szkole, również prywatnej, z wyjątkiem szkół wyższych, w której liczba uczniów wyznania nierzymskokatolickiego wynosi co najmniej dwanaście. Lekcje religii prowadzone były w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. W przypadku mniejszej liczby dzieci różnowierczych w szkole przewidywano łączenie ich w grupy międzyszkolne liczące nie więcej niż 40 osób. Od rodziców działwy, która z powodu braku warunków nie otrzymywała nauki religii w szkole, kierownicy szkół mieli obowiązek żądać zaświadczenia właściwej władzy duchownej, że dziecko pobiera naukę religii w domu oraz z jakim skutkiem. Na tej podstawie wpisywano ocenę z religii do akt i na świadectwie.

Rzeczywistość szkolna niejednokrotnie odbiegała wszakże od ustrojowej zasady równouprawnienia wyznań. Przedstawiciele wyznania mojżeszowego całe lata zabiegali o wprowadzenie na równi z katolicyzmem obowiązku nauczania religii żydowskiej w publicznych szkołach powszechnych. Nauczyciele tego wyznania powoływani byli przez władze oświatowe bez zgody żydowskich gmin wyznaniowych. Długo zwlekano z prawnym uznaniem soboty jako żydowskiego święta wyznaniowego oraz zwalnianiem dzieci w tym dniu z obowiązku szkolnego. Reprezentanci społeczności ewangelickiej domagali się objęcia nauką religii ewangelickiej wszystkich dzieci tego wyznania oraz równouprawnienia nauczycieli wspomnianej konfesji z katechetami katolickimi. Ograniczenia nauczania w publicznych szkołach powszechnych dotyczyły także wyznania prawosławnego.

Całkiem upośledzone były wyznania prawnie nieuznane. Nie tylko nie posiadały one prawa nauczania religii w szkole, ale w praktyce dzieci tych wyznań były zmuszane poprzez nacisk administracyjny do uczęszczania na lekcje religii katolickiej. Administracja szkolna siłą rzeczy stawała się narzędziem „rekonkwisty” kościoła większościowego.

Pariasami systemu edukacji okazały się dzieci bezwyznaniowe. Władze państwowe do bezwyznaniowości miały stosunek negatywny. Resort oświaty i wyznań stwierdzał, iż *nie może w sposób przychylny odnosić się do ruchu wolnomyślicielskiego, przejawiającego dążenia do ryczałtowej negacji każdego światopoglądu opartego na podstawach religijnych*. Zdaniem dyrektora Departamentu Wyznań w MWRiOP *bezwyznaniowość jako pojęcie prawne może mieć zastosowanie tylko wtedy, gdy je ustawodawstwo państwowe wyraźnie wprowadzi i kwestię bezwyznaniowości ureguluje, co dotychczas w Polsce nie nastąpiło*.

Dzieci nienależące do żadnego wyznania, zgodnie z ogłoszonym w 1920 r. regulaminem egzaminu dojrzałości, nie mogły uzyskać matury, czyli w perspektywie podjąć studiów wyższych, bez egzaminu z nauki religii i bez względu na charakter szkoły. Usankcjonował to swym orzeczeniem Najwyższy Trybunał Administracyjny (NTA) w sprawie skargi dr Estery Golde-Stróżeckiej na decyzję MWRiOP o odmowie wydania świadectwa dojrzałości jej córce Irenie z powodu braku egzaminu z religii i niewysłuchania wykładów z tego przedmiotu. Pełnomocnik skarżącej dr Herman Liberman postawił przed Trybunałem pytanie: *Z jakiej religii Irena Stróżecka miała być egzaminowana, skoro nie wyznaje żadnej?* NTA w wyroku z 17.5.1927 r. skargę jednak oddalił. Dokonał przy tym pokrętnej wykładni przepisów wyznaniowych Konstytucji stwierdzając, że jej art. 111 gwarantujący obywatelom wolność sumienia i wyznania jest jedynie przepisem programowym i nie obowiązuje, ponieważ nie zostały wydane przepisy wykonawcze. Ponadto zdaniem NTA z właściwych przepisów ustawy zasadniczej (art. 117 i art. 120) miało wynikać, że uczeń, który ukończył szkołę prywatną, gdzie nie ma przymusu nauczania religii, stając do egzaminu maturalnego, musi posiadać stopień z religii. Nie zaskakuje zatem artykuł w socjalistycznym „Robotniku” — *W Polsce nie wolno być bezwyznaniowym. Tak orzekł NTA*. Ministerstwo WRiOP m.in. w decyzji z 6.11.1926 r. orzekło, że w myśl art. 120 Konstytucji bezwyznaniowi uczniowie szkół zawodowych doksztalających obowiązani są do uczęszczania na naukę religii. Zawiadamiając o tym krakowskie kuratorium poleciło kierownikom szkół ściśle przestrzegać wspomnianej decyzji, zaznaczając, że *niestosujących się do niej uczniów należy bezwarunkowo natychmiast usunąć ze szkoły*. Praktyka administracyjna dostarczała przykładów usuwania zwłaszcza ze szkół średnich uczniów *nieokreślonego wyznania*.

## **V. ŚWIAT WEDŁUG KLERU, CZYLI O KORELACJI NAUKI SZKOLNEJ Z RELIGIĄ KATOLICKĄ**

W drugiej połowie lat trzydziestych system oświatowy w Polsce wyraźnie już ewoluował

zgodnie z postulatami Kościoła Katolickiego. Pierwszy Polski Synod Plenarny obradujący w Częstochowie w 1936 r. postanowił, że *zanim szkoły wyznaniowe utworzone zostaną, Synod Plenarny nalega, aby wierni z prawa i obowiązku domagali się, by nauczanie w obecnym ustroju szkolnym odpowiadało w całości zasadom nauki religii katolickiej i aby młodzież nie narażano na szkody religijne i moralne przez łączenie młodzieży katolickiej z żydowską, przez powierzanie wychowania młodzieży katolickiej nauczycielom różnowiercom.* Jędrzejewiczowska ustawa z 1932 r. o ustroju szkolnictwa wprowadzająca [...] *takie zasady ustroju szkolnego, które mają państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązkach i twórczych obywateli Rzeczypospolitej, obywatelom tym zapewnić jak największe wyrobienie religijne, umysłowe i fizyczne* — nie zadowalała katolickich elit. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Minister WRiOP 24.3.1936 r. wydał polecenie w sprawie obowiązku korelacji nauki poszczególnych przedmiotów świeckich z nauką religii rzymskokatolickiej. Wszystkim nauczycielom szkół powszechnych III stopnia oraz gimnazjów nakazano *zaznajomić się z nowym programem nauki religii rzymskokatolickiej, aby przy realizowaniu programów poszczególnych przedmiotów uwzględniali we właściwy sposób korelację z nauką religii rzymskokatolickiej.* Następnie w związku z ogłoszeniem nowego programu nauczania religii rzymskokatolickiej dla szkół powszechnych I i II stopnia 27.10.1938 r. zostało wydane przez MWRiOP dla nauczycieli tych szkół polecenie odpowiedniej „korelacji” nauczania z nauką wspomnianej religii.

Ministerialne polecenia w sposób oczywisty negowały konstytucyjnie zagwarantowaną wolność sumienia w odniesieniu do nauczycieli i uczniów oraz zasadę równouprawnienia wyznań. Godziły w wolność badań naukowych i swobodę ogłaszania ich wyników. Nauka religii rzymskokatolickiej stała się drogowskazem dla całości nauczania i wychowania szkolnego. Urzeczywistnienie dyrektyw Ministerstwa groziło przy tym fatalnymi skutkami pedagogicznymi. *Albo nauczyciele świeccy muszą fałszować naukę dla uniknięcia konfliktów z religią* — zauważał Stanisław Ossowski — *albo dziecko przyzwyczaja się do tego, że co innego jest prawdą na lekcjach historii lub przyrody, a co innego na lekcjach religii.* [...] *To jest właśnie szkoła owego zakłamania, z którego chcielibyśmy nowe pokolenie wyzwolić.*

Podłoże przedstawionej ewolucji systemu oświatowego trafnie ujął Marian Falski — w latach 1919-1939 kierownik referatu badawczo-statystycznego MWRiOP. *Wbrew pozorom istota ostatniej reformy programów szkolnych, pisał w 1936 r., tkwi [...] w tendencjach zmierzających do wychowania zdyscyplinowanych obrońców obecnego ustroju społeczno-gospodarczego, krzywdzącego szerokie masy pracujące i obecnej formy ustroju autokratycznego w interesie ustroju rządzenia krajem.* [...] *Stąd poszukiwanie oparcia dla wychowania młodzieży w dogmatach kościelnych i klerykalizmie, w apoteozie bohaterów i wodzów wojennych, w ciasnych hasłach nacjonalistycznych, a unikanie w wychowaniu właściwych elementów ogólnoludzkich.* [...] *Stąd zamiast wychowania społecznego, li tylko tresowanie młodzieży w doktrynie wychowania państwowego.*

\*\*\*

Analiza dziejów nauczania religii w okresie międzywojennym w kontekście dziejów III RP skłania do w smutnej refleksji. Całkiem zrozumiałe jest ustawiczne podtrzymywanie i umacnianie przez Kościół katolicki swej obecności w państwowym systemie oświatowym. Uderza jednak brak poszanowania rządzących przedwojennych elit dla przepisów konstytucji, stanowienie prawa na zasadzie „jakoś to będzie”, ignorowanie zasadnych protestów społecznych, wreszcie uwarunkowanie zakresu konstytucyjnych wolności obywateli przez akty prawne niższego rzędu, a nawet przez „prawo powielaczowe”. Przedstawione zarzuty są niestety nad wyraz aktualne w stosunku do realiów polityki wyznaniowej III RP. Trudną rzeczywistość życia społecznego w okresie międzywojennym przypominać należy, wbrew próbom idealizacji przez niektóre środowiska polityczne wszystkiego, co zdarzyło się w Polsce przed rokiem 1945. Kształtowane w ten sposób historyczne stereotypy, stanowiące element „plemiennego patriotyzmu”, grożą bowiem powtórzeniem nadużyć i błędów okresu międzywojnia. Stawką jest coś więcej niż aktualny zakres politycznych wpływów Kościoła katolickiego — jest nią świadomość społeczeństwa, która praktycznie warunkuje urzeczywistnienie w codziennym życiu podstawowych ludzkich praw przez tych najmniej licznych, najsłabszych, mieszkających z dala od głównych dróg.

**Paweł Borecki**

Doktor, asystent w Katedrze Prawa Wyznaniowego Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalność naukowa: prawo wyznaniowe. Autor artykułów i książek z zakresu prawa wyznaniowego.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-09-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4340) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4340>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)